

HENRYK RYMUZA

WIERSZE

NA

100 ROCZNICĘ

NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

MOJA OJCZYZNA ...

Moja Ojczyzno ukochana!
Tu miłością pachnie każdy kwiat.
Promyk słońca uśmiech śle, dzień budzi.
Bliżej jest mi wtedy do ludzi.
Oddaję im zawsze serce swe.

Dla mnie słowik śpiewa od rana.
Tu żyje mój kolorowy świat.
Niejedna ważna dla mnie data,
zostawiła w głowie ważny ślad.
Chcę by inny człowiek, to też brat.

OJCZYZNIE ...

NA JEJ SETNE URODZINY

OJCZYZNA! Nie ma słowa innego, tak bliskiego,
do którego serce, niczym ptak z klatki, z piersi się wyrывa.
W nim zawiera się wszystko co ma w życiu znaczenie.

Ona miłością i nadzieją. To najczystszy skurcz serca.
To rodzinny Twój dom z ogrodem i starą jabłonią.
Wreszcie moje wiersze, głęboko schowane w szufladzie ...

Ojczyzna to pamięć o bohaterach, cmentarze, groby ...
Śpią snem wiecznym, przez matkę ziemię utuleni.
Historia nie zawsze o ich przelanej krwi chce pamiętać.

Polska jest moim snem, o tym co dobre i o tym, co złe.
To magiczne słowo. Mój kraj, szkoda, że nie przez wszystkich
kochany.
Polska to my! Ona zawsze z nami, nawet i z odmieńcami.

Raduje się serce poety natchnione. Dziękczynienia hymn
śpiewa.
Polsko, Tyś matka moja! Serce swoje oddałem Tobie.
Spać będzie w tej ukochanej ziemi wiecznie.

W szatę miłości przez swoje dzieci odziana.
Powstań z kolan i zagubienia, pomóż błądzącym.
Twojej odwagi dzisiaj nam tak bardzo trzeba.

W górę serca wznieśmy i swoje myśli ... nadzieja w nas
zagości.

Wznieśmy swe dusze, otuchę w serca wlejmy, głowy
podnieśmy!

Jaka przyszłość w tym świecie nasza Ojczyzno kochana?

Bądźmy dumni z Ojczyzny swojej. Innej nie mamy.

I po co to wszystko piszę. Przecież Wy to dobrze wiecie.

Jednak głęboko wierzę, Polsko! Na sukcesy jesteś skazana.

MAŁA SAGA RODZINNA ...

Sto lat niepodległości Polski, tak niewiele
w życiu narodu, a w losach zwykłej rodziny?

4-y pokolenia: dziadkowie, ich dzieci, prawnuki.
Rok 1918

Dziadka Antoniego wcielono do Wojska Polskiego.
Pod wodzem J. Piłsudskim z sowietami wojował.
Na wschód, do Lwowa, Kijowa domaszerował.
W rodzinnym domu babcia Marianna czekała.
Dwójkę: Irenkę, Kazika wychowywała.

Wreszcie w 1921 r. straszna wojna się skończyła.
Rodzina w gospodarstwie rolnym się trudziła.
W 1925 r. Babcia Marianna stryjka Franka urodziła.
Trudne życie wolno płynęło, dzieci rosły.
Ciocię Irenę za męża Łucka wydano.
Kazimierza (ojca mego) w 1937 r. do wojska powołano.

1939 r. Straszna wojna! Ku chwale Ojczyzny walczyli.
Wielkie straty... Wuj Łucek, stryj Franciszek życie oddali.
Ojca zaś mojego hitlerowcy przez 5 lat
za bitwy pod gen. Kleebergiem w niewoli trzymali.
Po wielu latach zapomnienia, przed śmiercią ojcu
„ Za udział w Wojnie Obronnej 1939” skromny medal dali.
Stryja Franciszka za walkę o wolność Ub- owcy w 1946 r.
zabili ... w zbiorowej z 16 kolegami pogrzebali.

!947 r. Żeni się Kazio z Henią ... nowe pokolenie.
Rodzi się im dwoje dzieci: Hania i Henio ...
Trudne to bywały te powojenne lata.
Rodzicie cierpieli, dzieciom mało dać mogli.

Koniec z końcem wiązali, lecz do szkół posłali.
Kształciły się, rosło rodziców zadowolenie.

1971r. Ożenił się Henio z matematyczką Renią.
Zaczęli życie nie sielskie, nauczycielskie.
Mozolnie więc uczyli w szkole dzieci wiejskie.
Za lata pracy złote krzyże im dano ... i
na głodową emeryturkę wypchano.
Za jeden tysiąc złotych żyć „po pańsku” mamy,
będąc ZUS –u dozgonnymi stypendystami!
Na swe brzożowe krzyże cierpliwie czekamy.
(W tv wysokość premii ministrów podano” - 82 tys.
Tyle co 4 - letnia moja „zasłużona” emerytura.)

Przy tym tylko jeszcze jeden dylemat mamy:
czy dziś jesteśmy „ prawdziwymi Polakami”,
czy też już niezbyt chcianymi przez rząd „ obatelami”?

Świat ciągle się zmienia. Pamiętajcie wnuczeta
o tych co żywili, bronili ... o korzeniach!

WERGILIUSZONY NEPTUN ... ?

Niekoronowany Polski uzdrowiciel!

Zamyśla ukształtować kraj według własnych wyobrażeń.

Kieruje nim niezłomne przekonanie, graniczące z obłąkaniem, o własnej absolutnej prawości, bezwzględnej wartości własnych poglądów – a jednak temu przekonaniu towarzyszy dogłębna, acz ukrywana niepewność, strach, wewnętrzne przerażenie ...

Całe to panowanie jedną, wielką pomyłką.

Pora obedrzeć go z aureoli nietykalności i świętości majestatu.

Kiedy nadejdzie koniec ... władzy „prawdziwego Polaka”?